

KS. FRANCISZEK STOPNIAK

PRZYDATNOŚĆ I FORMACJA ARCHIWÓW KOŚCIELNYCH DO BADAŃ HISTORYCZNYCH

W pierwszej części będą podane uwagi o niektórych uwarunkowaniach przy powstawaniu archiwów parafialnych, a w drugiej części artykułu zostanie podjęta próba ukazania wpływu uwarunkowań epoki na formowanie się zasobu archiwum parafialnego na przykładzie archiwum parafii katedralnej w Lublinie.

1. ARCHIWA PARAFIALNE

O archiwach winno się szukać materiału w protokołach wizytacyjnych. W XIII w. w Polsce istniały instytucje wizytacyjne, ale powstałe w ich wyniku akta prawne w ogóle u nas się nie zachowały. W I połowie XVI w. proces wizytowania uległ zaniedbaniu. Sobór Trydencki (1545—1563) przypomniał prawa i obowiązek wizytowania przez biskupów lub przez ich delegatów. Archidiakoni lub dziekani wizytowali podległe im okręgi za zgodą biskupa¹. Wyróżnia się wizytacje biskupie czyli generalne prowadzone przez biskupów lub ich delegatów, oraz archidiakońskie i dziekańskie odbywane przez archidiakonów i dziekanów w podległych im okręgach. Co do zakresu wizytacje potrydenckie dzieliły się na wewnętrzne i zewnętrzne. Pierwsze dotyczyły stanu moralnego i obyczajowego kleru, drugie uwzględniały całokształt spraw łączących się z wizytowaną instytucją². Zachowały się tylko nieliczne fragmenty protokołów wizytacji z końca XVI w. i z XVII w.. Według informacji dyrektora Archiwum Kurii Metropolitalnej Krakowskiej Ks. Czesława Skowrona, zaginęła "Liber vitae" zawierająca streszczenia akt wizytacji diecezji krakowskiej³ z lat 1510—1555. Wyjątki z tej księgi w tłumaczeniu polskim opublikował ks. Julian Bukowski⁴. Dotychczas znane są tylko fragmenty

¹ S. Litak, W sprawie publikowania i rejestracji akt wizytacyjnych kościołów i parafii. *Arch. Bibl. Muz.* T. 14: 1967 s. 133—149, por. s. 134.

² S. Litak, Akta wizytacyjne parafii z XVI—XVIII w. jako źródło historyczne, *Zesz. Naukowe KUL* R. 5: 1962 nr 3 s. 41—58.

³ Ks. T. Glemma, Wizytacje diecezji krakowskiej z lat 1510—1570. *Nasza Przeszołość* T. 1: 1946 s. 46—55.

⁴ Ks. J. Bukowski, Dzieje reformacji w Polsce od wejścia jej do Polski aż do jej upadku, T. I, Kraków 1882 s. 165—178.

akt wizytacyjnych diecezji wrocławskiej pochodzące z XV w. i I połowy XVI wieku⁵.

Poza nielicznymi fragmentami akt wizytacyjnych pochodzącymi z XV i I połowy XVI wieku, o czym wyżej, zachowały się w Polsce protokoły akt wizytacyjnych dopiero z okresu potrydenckiego. Najstarsze z nich pochodzą z 60-tych lat XVI wieku. Są to akta znacznej części diecezji krakowskiej wizytowanej na zlecenie biskupa Filipa Padniewskiego w latach 1565—1570, oraz z wizytacji z lat 1565—1572 przeprowadzonej na terenie diecezji warmińskiej⁶. Za przykładem biskupów Krakowa i Warmii poszli w końcu XVI w. biskupi innych diecezji, jak wrocławskiej (1575—1578), płockiej (1591—1606) i poznańskiej (1598), którzy pod wpływem niedawnych postanowień soboru trydenckiego, jak i dla przeciwdziałania szerzącemu się protestantyzmowi zarządzili w swych diecezjach wizytacje. Sprawozdania z wizytacji w diecezjach: wrocławskiej, płockiej, poznańskiej, krakowskiej i warmińskiej stanowią najstarszy zbiór potrydenckiej dokumentacji wizytacyjnej w Polsce. W okresie od XVII do XX wieku każda parafia była co kilkanaście lat wizytowana. Sobór Trydencki zarządził coroczne wizytowanie diecezji przez biskupów. W wypadku rozległości diecezji, wizytacja mogła się odbywać co dwa lata. Ze względu na dużą rozległość polskich diecezji przyjął się w Polsce zwyczaj wizytowania parafii co trzy lata. W praktyce odbywało się to rzadziej⁷. Protokoły wizytacyjne jako źródła w zasadzie jednorodne, są między sobą porównywalne, co daje możliwość nie tylko statycznego przedstawiania danych, ale i dynamicznie, tzn. w układzie rozwojowym parafii.

Institucja parafii występuje także w aktach oficjalatu okręgowego⁸. W okresie przedtrydenckim np. "nie istniała jeszcze obowiązująca pod sankcją nieważności - forma prawna zawierania małżeństwa, rola sądów kościelnych była szczególnie doniosła"⁹. To i szereg innych stwierdzeń ks. Hemperka wskazują na sposób tworzenia się instytucji kościelnych terenowych jak i na szczupłość zachowanej dokumentacji. W Polsce najstarsze z zachowanych kościelnych ksiąg sądowych pochodzą dopiero z XV w. W większości są to akta biskupów i oficjalów generalnych. Po działalności oficjalów okręgowych zachowały się z XV w. i to przeważnie z drugiej jego połowy, tylko nieliczne pomniki. W większości są to jedynie fragmenty ich akt. Więcej akt tego typu zachowało się z następnego stulecia. Z XV w. dotrwały do naszych czasów w pokaźnej części jedynie akta

⁵ Ks. S. Librowski: *Wizytacje*. Z. 1 *Arch. Bibl. Muz.* T.8: 1964, s. 107—108.

⁶ Glemma, *Wizytacje*, s. 57; 70—80; tenże, *O archiwach warmińskich we Fromborku*, *Archeion*, t. 9: 1931 s. 24.

⁷ Litak, *W sprawie publikowania ...*, s. 135.

⁸ P. Hempterek, *Sprawy małżeńskie w oficjalacie okręgowym w Lublinie w XV w.*, *Rocz. Teol.-kan.* T. XVII z. 5 s. 27—44.

⁹ Tamże.

oficjalatu¹⁰ okręgowego w Lublinie należącego do diecezji krakowskiej. I choć nie są kompletne, zawiera się w nich bogaty materiał odnoszący się do spraw małżeńskich. Akta te pochodzą z lat 1425—1498. Zawierają się one w pierwszych sześciu księgach Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie w dziale A (Księgi) oraz w pierwszej składce księgi nr 11 tegoż działu. Księga nr 1, która zawierała akta z lat 1425—1450, zaginęła w jesieni 1939 roku¹¹. Ze względu na rozległość diecezji biskupi powierzali także oficjałom okręgowym władzę sądenia spraw małżeńskich. Oficjał lubelski obejmował swą władzę archidiaconat lubelski, leżącą po prawej stronie Wisły część archidiaconatu zawichojskiego, oraz niektóre parafie archidiaconatu radomskiego w ziemi łukowskiej i stężyckiej. Na taki zasięg terytorialny oficjalatu wskazują miejsca zamieszkania pozwanych, oraz miejsca zawarcia ich małżeństwa¹². Pobieżny przegląd wskazuje, że sprawy małżeńskie miały poważne miejsce w pracy konsystorza, choćby z racji ich liczby. Z lat 1452—1498, tj. w ciągu 46 lat zachowały się zapiski dotyczące ok. 350 spraw małżeńskich. Akta zresztą nie są kompletne (z 14 lat brak akt w ogóle). Z dalszych 10-ciu są luki. Biorąc pod uwagę luki, do konsystorza lubelskiego wpływało rocznie przeciętnie nieco ponad 10 spraw małżeńskich¹³. W rzeczywistości liczba spraw małżeńskich wpływających do konsystorza była na pewno wyższa. W latach, z których akt nie brakuje, wpływało ich po kilkanaście, raczej 20 niż 10. W r. 1485 było ich 31, w 1463 — 22, w pozostałych latach poniżej 20. Cytowany autor uważa, że cyfrę należy podnieść, "przynajmniej" do 500, co daje obraz przybliżony. Wśród zagadnień związanych z małżeństwem autor wyróżnił sprawy: 1. zaręczyn, 2. separacji małżeńskiej, 3. utrudnienia lub uniemożliwienia współżycia małżeńskiego, 4. stwierdzenia ważności lub nieważności małżeństwa, 5. przeszkadzania w zawarciu małżeństwa, 6. zwrotu posagu żony w wypadku śmierci męża, 7. zniesławienia osoby związanej małżeństwem lub zamierzającej je zawrzeć¹⁴.

Wymienione prace stanowią zarazem wskazówkę i materiał do rekonstrukcji pierwotnych archiwów parafialnych.

Ks. E. Gajewski w swej pracy "W sprawie pamiątkowych tablic w kościołach naszych" opublikowanej w "Wiadomościach Diecezji Lubelskiej"¹⁵ podał w jaki sposób zaczynają się poszukiwania, gdy potrzeba jakiejś daty, faktu. Stąd nie da się przecenić wartości "Informatora Polskiego 1944—1990", do którego "Większe

¹⁰ Tamże, s. 27.

¹¹ Tamże, s. 28.

¹² Tamże, s. 31.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 32.

¹⁵ Ks. E. Gajewski: W sprawie pamiątkowych tablic w kościołach naszych. *Wiadomości Diecezji Lubelskiej*. R. XII, 1930 nr 10 s. 327—328.

kościóły i inne związki wyznaniowe" opracował mgr Aleksander Merker. Dokumentacja parafialna wzrosła, gdy upowszechniła się praktyka tworzenia przez parafie własnego lokalnego radia.

W Encyklopedii Katolickiej ks. S. Librowski poświęcił archiwom parafialnym 22 wyrazy, wymieniając najważniejsze materiały archiwów parafialnych: księgi urodzeń (ochrzczonych), zaślubionych i zmarłych od 2 poł. XVI wieku.

Ks. prof. E. Wyczawski w swym "Przygotowaniu do studiów w archiwach kościelnych" pisał, że od 1577 r. tj. z recepcją prawa trydenckiego zjawily się na plebanii kancelarie parafialne i księgi rejestrujące działalność administracyjno—duszpasterską plebanów i wikariuszy, księgi ochrzczonych, zaślubionych, zmarłych, księgi ogłaszanych zapowiedzi przedślubnych. Niekiedy powstawały w kancelariach parafialnych spisy wszystkich parafian. W niektórych parafiach pojawiły się metryki jeszcze przed 1577 r. Najstarsze księgi metrykalne powstały w parafii mariackiej w Krakowie w 1548 r., w Bochni w 1559 r., w Tarnowie w 1576 r. Były pisane bez specjalnego wzorca. Dopiero państwa zaborcze uczyniły proboszczów urzędnikami stanu cywilnego, wprowadziły jednolity system prowadzenia ksiąg parafialnych, choć były to systemy różne w zaborach. Inny w Galicji, inny w zaborze pruskim i jeszcze inny, z najobszerniejszym formularzem, ściślej z najobszerniejszym opisem w aktach metrykalnych. Zdaniem ks. Wyczawskiego najbardziej przejrzysty, bo oparty na szczegółowym kwestionariuszu, był austriacki sposób prowadzenia ksiąg metrykalnych¹⁶. Wyczawski wymienił też autorów zajmujących się publikowaniem danych o zasobach parafialnych. Znaleźli się tu: E. Długopolski, ks. J. Makary, ks. W. Szulist, ks. A. Liedke, ks. F. Stopniak, ks. H. Rybus, S. Litak¹⁷. Tych autorów na pewno jest znacznie więcej. Przykładowo T. Krawczyk w "Pracach archiwalno-konserwatorskich na terenie województwa siedleckiego" publikował materiały do wielu parafii z uwzględnieniem materiałów archiwalnych. Są tu interesujące materiały do historii parafii: Huszcza, Mordy, Tuczej i Liwa¹⁸. W tym samym numerze Jerzy Strychalski opublikował "Liber beneficiorum Ecclesiae Stoczkoviensis. Kronika 1518—1972". Obie te pozycje przynoszą ciekawy materiał dotyczący kościołów tych parafii¹⁹. Przy omawianiu np. materiałów z Tuczej jest mowa o szlachcie, bojarach, szlachcie — pochodzenia tatarskiego, zarazem są tu materiały odnoszące się do Kodnia o tablicach trumiennych tzw. kartuszach tj. zabytkach w tej skali wystę-

¹⁶ Ks. H. Wyczawski, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989 s. 278.

¹⁷ Tamże, s.332.

¹⁸ T. Krawczak, *Źródła do dziejów wsi podlaskiej w archiwach parafialnych*. W: *Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, Siedlce 1980, s. 22—32.

¹⁹ Jerzy Strychalski: *Liber Beneficiorum Ecclesiae Stoczkoviensis. Kronika 1518—1972*. Tamże, s. 15—21.

pujących tylko w Polsce. W połowie XIX w. jeden z biskupów lubelskich wydał zresztą dekret nakazujący niszczenie portretów trumiennych. Według relacji dra Tadeusza Krawczaka z 20 IX 1991 r., w 1969 r. był z grupą studentów w miejscowości Nur, objeżdżając rowerami Podlasie. W wymienionej miejscowości studentka z grupy weszła do ustępu. Szybko wybiegła z krzykiem. W ręku miała sporą księgę. Był to egzemplarz mszału unitów z Podlasia drukowany w Poczajowie w 1596 r. Krawczak od rodziny organistów dowiedział się, że poprzednik ich wraz z żoną wyjechał do USA i zalecił następcy spalić wiele podobnych eksponatów. Krawczak przekazał egzemplarz do Biblioteki Narodowej w Warszawie. W czasie uroczystości opłatka przy ul. Miodowej opowiadał przy Prymasie Tysiąclecia o znalezionym starodruku. Ks. Prymas Wyszyński powiedział wówczas, iż do regulaminu wizytacji należy ponownie wprowadzić punkt o stanie zachowania archiwaliów w parafii.

Jeszcze innym przykładem może być los zbiorów ks. dra Stanisława Wolskiego (1890—1961) ur. w Świsłoczy powiat Wołkowski. Studiował w seminarium diecezji tyraspolskiej w Saratowie nad Wołgą, wyświęcony w 1913 r., w 1916 r. znalazł się w Astrachaniu, gdzie przez 3 lata budował kościół, a w latach 1925—1929 ukończył studia w KUL-u i uzyskał doktorat za pracę "Początkowe lata misji katolickiej w Astrachaniu". Zmarł w Janowie Lubelskim, człowiek bezkompromisowy, zostawił unikalne materiały do kilku dziedzin życia Kościoła²⁰.

Na formowanie się archiwów nowożytnych wywarł swój wpływ proces prawno-administracyjny rewolucji francuskiej. Proces ten miał też wpływ na przemiany w archiwistyce kościelnej. Szereg uwag na ten temat wniósł prof. Tadeusz Mencil²¹. Rewolucja francuska zburzyła społeczny porządek. W trakcie napadów grup chłopskich na dwory i urzędy niszczone archiwa, dokumenty o powinnościach na rzecz dworu, dziesięcin na rzecz Kościoła. W 1791 r. sekularyzowano urzędy stanu cywilnego, odbierając je proboszczom. Zwierzchność dziedzica przejęły gminy wiejskie. Konstytucja z 25 XII 1799 r. zwróciła gminom municypalność, ale zmniejszyła ich liczbę. Według prawa z 17 II 1800 r. zarząd gminy składał się z mera i rady municypalnej. Kodeks Napoleona z przypisami wydanymi w Warszawie 1809 r. w drukarni Księży Pijarów w Tytule II w działach od I—VI zajmuje się aktami. W niektórych urzędach gminnych znalazły się resztki dawnych archiwów dworskich, np. przywileje, a przede wszystkim księgi parafialne przejęte przez urzędy stanu cywilnego. Pierwsze przepisy w sprawach akt przechowywanych w gminach wyszły w 1842 r. i nakazano podzielić zasób archiwów gminnych

²⁰ Ks. Dr Stanisław Wolski (1890—1961), *Wiadomości Diecezji Lubelskiej*. R. 36: 1962 nr 41 s. 159—160.

²¹ T. Mencil, Z dziejów archiwów gmin wiejskich we francji, *Acta Univ. Nicolai Copernici*. Historia XIX — Nauki Humanistyczno - społeczne, z. 147 1984 s. 165—172.

na dwie części: 1. archiwum dawne sprzed 1790 r., 2. archiwum nowożytne - po roku 1790. Wówczas to starsze akta w większości zagięły jako zbyt ciężkie, szczególnie w małych gminach. Sekretarze gminy pełniący funkcje archiwistów sami tworzyli nowe serie akt. Za całość archiwum odpowiadał mer. Gmina mogła się uwolnić od obowiązku opieki nad archiwum, przekazując je do archiwum departamentu w depozyt. Akta przechowywano w budynku merostwa, lub składano je w bibliotece. Wyjątkowo w domu mera, ale gmina dostarczała szafy na akta, a klucz przechowywano w merostwie.

Księgi parafialne sprzed 1793 r., rejestry stanu cywilnego, dokumenty katastralne, winny były być oprawione. Ważniejsze akta na okładkach miały mieć tytuły i daty. Akta układano według wykazu dostarczonego przez archiwistę departamentu, w repertorium wpisywano całość akt, a jeden egzemplarz przekazywano do archiwum departamentu. Uznano za pożyteczne prowadzenie w archiwum kartularza, czyli rejestru ważniejszych dokumentów, jak powstania gminy, zestawu wsi, zmiany nazw, cesji terenów na cmentarz. Obowiązkiem mera było też odzyskanie dokumentów dotyczących gminy, które znalazły się w księgarni, u handlarzy starożytnych, akt administracyjnych za zwrotem kosztów nabycia dla osób, które posiadały uprzednio dokumenty. Dotyczyło to także dokumentów parafialnych związanych z gminą. Akta sprzed 100 lat można było udostępnić każdej osobie wylegitymowanej, prywatnej. Nowsze za zgodą mera. Starsze można było wypożyczać poza archiwum, za pośrednictwem w sensie zapisu — archiwum departamentowego. W małych archiwach, gdy akta sprzed 1790 r. były nieliczne, zezwolono dołączyć je do akt nowszych. W gminach wiejskich stosowano uproszczony wykaz akt. Narastanie akt, zarządzeń drukowanych przy braku opieki utrudniało pracę w administracji gminnej. Stąd w 1909 r. Dyrekcja Archiwów zwróciła się do wybitniejszych archiwistów gmin miejskich o uwagi w sprawie poprawy sytuacji w gminach. Następna z 1923 r. konsultacja wśród archiwistów departamentowych przyniosła około stu odpowiedzi. Wyniki ankiety stały się podstawą prawa z 29 IV 1924 r. o archiwach komunalnych. Na jego mocy prezydent Republiki Francuskiej przyznał archiwom departamentowym prawo przyjęcia dawnych — sprzed stu lat archiwów gminnych w razie stwierdzenia braku odpowiedniego zabezpieczenia. Prawo to dało podstawę do rozporządzenia Min. Oświaty i Spraw Wewn. o archiwach komunalnych z 31 XII 1926 r. i specjalnej instrukcji dla archiwów komunalnych tej samej daty. Wprowadzeniem przepisów zajęła się Dyrekcja Archiwów. Nowa instrukcja to kodeks służbowy dla archiwistów gmin wiejskich i miejskich na wzór istniejących od 1922 r. przepisów dla archiwów departamentowych. Publikacja ich nastąpiła jednak dopiero w 1951 r. nakładem Dyrekcji Archiwów Francji. Stanowi do dzisiaj podstawę przepisów o archiwach komunalnych. Przepisy te określiły też znaczenie archiwów gminnych, które wciągnięto do krajowej sieci archiwalnej. Wraz z instrukcją opracowano dla użytku małych gmin wiejskich wykaz akt, obejmujący

podział na serie i sekcje, bez dalszych podziałów na podsekcje i artykuły. Uproszczony wykaz akt do użytku gmin wiejskich mieści w 18 działach oznaczonych literami, w tym niektóre odnoszące się do spraw parafialnych. I tak: E) Stan cywilny. Rejestry parafialne i rejestry stanu cywilnego. Korespondencja w sprawach stanu cywilnego. I) Pogrzeby, cmentarze... M) Pomniki, grobowce, kościół, kaplica, probostwo, świątynia... P) Parafia, proboszczowie i zarządzający parafią, pastory, procesje, bicie w dzwony. S) Rejestry parafialne i dawne katastry (sprzed 1790 r.).

2. WPLYW UWARUNKOWAŃ EPOKI NA FORMOWANIE SIĘ ZASOBU ARCHIWUM

a. Parafia katedralna św. Jana w Lublinie i jej proboszcz

Przy kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty wybudowanym w latach 1586—1603, w 1832 r. biskup Józef Dziecielski (1825—1839) erygował parafię. Kościół ten przejął także funkcje kolegiaty św. Michała usytuowanej w mieście przed bramą Grodzką. Kapitułę kolegiacką zniesiono w 1818 r. Po powstaniu styczniowym władze carskie rozebrały podniszczone mury kolegiaty, zachowały się fundamenty z pasmem wystających nad powierzchnią ziemi murów.

Wykaz ulic Parafii katedralnej św. Jana w Lublinie w 1960 r. podpisany przez ks. Piotra Stopniaka zawiera nazwy ulic wraz z liczbą wiernych:

Aleje Raclawickie (do kościoła Niep. Pocz. N. M. P.)	122
Akademiczna	105
Bramowa (nie ma domu mieszkalnego)	—
Buczka (Nry parzyste i nieparzyste do 17 włącznie)	420
Cicha	153
Chmielna	173
Cyrulicza	313
Czechowska (do 19 — 20)	150
Czysta	52
Dąbrowskiego (Nry parzyste i nieparzyste 1 — 3)	730
Długosza (prawa strona)	23
Dolna 3—go Maja	394
Dymitrowa	106
22—go Lipca	157
Farbiarska	241
Furmańska	252
Gołębia	48
Grodzka	852
Grottgera	96
Hipoteczna	251
Jasna	203
Kąpielowa	100
Kliniczna	144
Klonowicza	45
Kołatąja	237
Kołodziejska	75
Kościuszki	304

Kowalska	406
Kozia	70
Krakowskie Przedmieście	2517
Królewska	978
Krótka (Funkcjonariusze M. O.)	—
Lipowa (do Skłodowskiej)	179
Lubartowska (do mostu)	1370
Łopacińskiego	20
Mała	23
Miedziana	33
Mostowa	25
Narutowicza (strona prawa do teatru)	320
Olejna	253
Ogrodowa	644
Osterwy	153
Partyzancka	100
Pierwszej Armii Wojska Polskiego	291
Plac Łokietka	78
Plac Litewski (nie ma domów mieszkalnych)	—
Plac Zwirki i Wigury	181
Pstrowskiego (Nry nieparzyste)	225
Podzamcze	557
Podwał	251
Przechodnia	186
Przemysłowa	456
Pola Wincentego	153
Rybna	347
Rynek	628
Sawickiej Hanki	655
Sądowa	400
Skłodowskiej (strona prawa)	27
Stolarska	156
Staszica	352
Szambelańska	121
Szewska	175
Szopena (do Numerów 19 — 16)	361
Szymonowicza	285
Trybunalska	527
Trzeciego Maja	813
Sławińskiego	496
Uniwersytecka	156
Waryńskiego	104
Weteranów Nr 1	18
Wieniawska	608
Zielona	212
Złota	357
Zmigród	283

22 344

W ciągu 18 lat tj. od 1957 r. do 1975 r. administratorem parafii katedralnej był ks. Piotr Stopniak. Zdaniem biskupa Jana Mazura administrator katedry wychował jako wykładowca i wychowawca ponad 90% duchowieństwa w diecezji²². Czterdzieści lat uczył historii Kościoła w seminarium. W 1920 r. był kapelanem wojskowym, także na froncie. W czasie II wojny światowej był więźniem na

²² F. Stopniak, Śp. Ks. Piotr Stopniak 1892—1979, *Wiadomości Diecezji Lubelskiej*. R. 54: 1980, nr 3, s. 71.

Zamku Lubelskim. Był trzykrotnie wikariuszem kapitulnym diecezji lubelskiej, a przez wiele lat wikariuszem generalnym²³. Prymas Polski Stefan Wyszyński następnego dnia po śmierci czyli 6 XII 1979 r. zredagował list odręczny, w którym za pośrednictwem swych "Wysłanników specjalnych" Ks. Prałata Hieronima Goździewicza — Kierownika Sekretariatu Prymasa Polski i Ks. Prałata Franciszka Borowca — Oficjała Sądu Metropolitalnego informował: "Święte Prezbiterium Kościoła Diecezjalnego Lubelskiego", iż poczuwa się do wdzięczności wobec Księdza Infulata Piotra, który był Prymasowi "przewodnikiem i przyjacielem", gdy Wyszyński zaczynał służbę biskupią²⁴. O wiele jednak wcześniej, a mianowicie na Jasnej Górze 15 VIII 1969 r. kreślił Wyszyński swój testament i "Wśród kapłanów, którzy wspierali go bardzo blisko, w początkach jego pracy biskupiej" na pierwszym miejscu wymienił ks. infulata Piotra Stopniaka²⁵.

Piotr Stopniak interesował się żywo historią Kościoła i homiletyką, które to przedmioty w II-Rzeczypospolitej po latach niewoli usiłowano oprzeć na szerszych zasadach. Np. Antoni Szlagowski w 1918 r. profesor i dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego opierał kaznodziejstwo polskie na motywach patriotyzmu polskiego jak i na zasadzie Królestwa Bożego. Po II wojnie światowej odszedł od tych zasad. Stopniak 19 I 1926 r. był uczestnikiem założycielskiego zebrania Towarzystwa Teologicznego. Był członkiem Komitetu Organizacyjnego Lubelskich Kursów Teologicznych. Na zjeździe Zakładów Teologicznych w Poznaniu w kwietniu 1931 r. brał udział w sekcji historii Kościoła. Przedstawił wówczas program zorganizowania archiwów, w celu udostępnienia ich historykom. Zgłosił też postulat zapisywania księgozbiorów bibliotekom seminaryjnym przez duchownych²⁶.

b. Znaczenie "Papierów" archiwum parafialnego w latach 50 i 60—tych XX wieku na przykładzie parafii katedralnej w Lublinie

Dnia 7 XII 1979 r. przed wyprowadzeniem ciała infulata Stopniaka na cmentarz przy ul. Lipowej, gdzie obok kaplicy cmentarnej został tegoż dnia pochowany, wstąpiłem do jego mieszkania przy ul. Królewskiej 8 m. 4. Zastałem tam jego młodszego brata Antoniego, 2 siostry rodzone proboszcza i jeszcze kilka osób. Brat Antoni, przed wojną sędzia w Łucku, po kilkuletnim więzieniu (go) przez

²³ Tamże, nr 2 s. 43—48, nr 3 s. 69—71.

²⁴ List Prymasa Wyszyńskiego (Nr 3558/79). zob. *Wiadomości Diecezji Lubelskiej* R. 54: 1980, Nr 3 s. 71—72.

²⁵ Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski Niewolnik Maryi (Jasna Góra dn. 15 VIII 1969: Testament). W: *Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej* R. 71: 1981, Nr 6—7 s. 210—212.

²⁶ F. Stopniak: *Śp. Ks. Piotr Stopniak* art. cyt. nr 2 s. 43—48, nr 3 s. 69—71.

Rosjan w Łucku, w młodości korzystał z pomocy Piotra. Teraz całą noc przeglądał "papiery" zmarłego, których nagromadziło się sporo. Większość dań w kawałki, spory pakiet wskazał mi jako odłożony na kominku z przeznaczeniem do spalenia. Pakiet ten uratował swe istnienie wyłącznie w wyniku braku zapalek przez Antoniego. Pakiet zawierał sprawy czysto administracyjne, ale i takie, które mogą wskazać na metodę traktowania Kościoła przez władze państwowe w połowie XX wieku. Wyżej podano spis ulic i wiernych należących do parafii katedralnej. Spis zawiera 74 ulice względnie fragmenty ulic: Bramowa, Plac Litewski i ul. Krótka. Ta ostatnia była zajęta przez MO. Najmniej liczny fragment to ul. Weteranów nr 1 liczący 18 mieszkańców, a najliczniejsza ulica: Krakowskie Przedmieście posiadająca 2 517 osób. Łącznie parafia katedralna liczyła w 1960 r. wg ustaleń proboszcza 22 344 wiernych. Wykaz prac wykonanych w czasie tej kadencji proboszczowskiej obejmuje 19 pozycji: założenie centralnego ogrzewania systemem grawitacyjnym gorącego powietrza, ułożenie marmurowej posadzki w prezbiterium. Stanisław Olszta wykonał nowy konfesjonał do katedry i artystyczną komodę do zakrystii akustycznej wg projektu inż. Czesława Gawdzika. Wykonano 1 konfesjonał wg wzoru pozostałych w katedrze konfesjonałów. Wykonawcą również był pan Olszta. Włodzimierz Hess wykonał nowe tabernakulum pancerne w kaplicy Najświętszego Sakramentu, oraz ozdoby z blachy miedzianej. Złotnicy wawelscy wykonali złocenia ołtarza Wszystkich Świętych. Konserwację tego ołtarza wykonało małżeństwo Erdman-Przełomiec. Przeprowadzono konserwację w klatce schodowej bocznego wejścia od ul. Podwał. Dla nauczania religii w latach 1957—1976 zorganizowano 12 sal katechetycznych: ze strychu po lewej stronie prezbiterium urządzono 2 sale, ze składu na parterze po lewej stronie prezbiterium — 1 salę. Przy chórze organowym przystosowano na salę katechetyczną puste pomieszczenie. Dalszą salę urządzono ze składu na chórze organowym. Powstała także sala z pomieszczenia przy kancelarii parafialnej od podwórka, oraz sala z zamkniętego korytarza przy ul. Królewskiej 10 na parterze. Dwie sale urządzono przy ul. Podwał 15, podobnie parafia przygotowała salę do katechezy przy kościele Szarytek przy ul. Staszica i przy kościele karmelitów. Wszędzie dawano nowe tynki, zmieniano liczne ściany, wznoszono urządzenia niezbędne jak podłogi, ogrzewanie elektryczne, komplety stolików, krzesel, wymieniano okna.

Przebudowano mieszkanie po organiście Marianie Ochalskim przy ul. Królewskiej 8 na dwa mieszkania ze wszystkimi urządzeniami. Remontowano fronton katedry, elewację katedry od ul. Podwał. Podobnie odremontowano domy katedralne przy ul. Królewskiej nr 8 i 10. Urządzono lokal kancelaryjny, w tym wykonano nowe szafy i urządzenia kancelaryjne. Przeprowadzono remont bramy trynitarzkiej. Odremontowano zniszczonego w 1973 r. przez burzę kogutka, którego pozłożono złotem listkowym i umocowano na nowej konstrukcji żelaznej. Pokryto jedną trzecią dachu miedzianą blachą. Prace prowadził Franciszek

Banaszek, zaawansowane były prace tynkarskie. Strona południowa od Placu Katedralnego była już w 90% otynkowana. W sporej części nałożono tynki od strony północnej. Niewielkie płaszczyzny od strony wschodniej i zachodniej były już prawie wykończone. Prace tynkarskie prowadził Jerzy Wiśniewski. Piotr Pędzisz z Jaszczowa wykonał nowe balustrady na 2 kondygnacjach Bramy. W katedrze ufundowano nowe, dębowe ławki dla wiernych w liczbie 19. Wyliczono nabyte ornaty rzymskie w kolorze: białym, czerwonym, fioletowym, zielonym i czarnym w łącznej liczbie — 20. Także ornatów gotyckich w wymienionych kolorach w liczbie 14, z dodatkiem 17 ornatów w kolorze złotym. Zakupiono 10 dalmatyk, 4 kapy, 13 stuł, 52 alby, 73 komz z koronkami, 68 ministranckich, 36 obrusów z koronkami, 19 bez koronek, 190 kompletów bielizny kielichowej, 5 welonów procesyjnych dla celebransa, 2 sukienki dla puszki, 12 pokrowców ołtarzowych, 70 pasków do alb, 85 humerałów, 6 kielichów mszalnych, 1 puszka na komunikaty. Ufundowano chórągwie procesyjne na miejsce spalonych w grudniu 1958 przez piromana.

Na konto prowadzonych remontów Bramy Trynitarzkiej wypłacono F. Banaszewi (blacharzowi) 30 tys. zł. Jerzemu Wiśniewskiemu za prace tynkarskie również 30 tys. zł. Na konto Spółdzielni Remontowo-Budowlanej, z ramienia której prowadził remonty Wiśniewski zapłacono 31 XII 1975 r. 45 000 zł. Sumę tą na poczet robót wiosennych w przyszłym roku pożyczono od ks. kanonika Michała Kota, dziekana i proboszcza w Tyszowcach. Jemu ma spłacić dług parafia katedralna.

Administrator parafii katedralnej zajmował lokal należący do parafii katedralnej przy ul. Królewskiej 8 m. 4 o powierzchni 101,5m² złożony z 5 pomieszczeń nie licząc 2 małych przedpokoi. Drzwiami kuchennymi można było dotrzeć do pomieszczeń w Bramie przy katedrze, gdzie mieli swe pomieszczenia inni duchowni. Od 1959 r., jak można sądzić z zachowanej korespondencji, przypuszczono atak na kler, choć okres stalinizmu miał jakoby minąć.

Pobierano od duchownych podatek obrotowy na podstawie dekretu z 26 X 1950 r. o podatku obrotowym i dekretu tej samej daty o podatku dochodowym. Niewpłacenie sumy pociągało płacenie dodatku za zwłokę począwszy od następnego dnia po upływie terminu płatności. Nieuiszczona zapłata pociągała nadto na mocy dekretu z 28 I 1947 r. egzekucję administracyjnych świadczeń. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie Wydział Finansowy wysłał Stopniakowi decyzję z 1 VIII 1959 r. o domiarze podatkowym: od stycznia do lipca włącznie oznaczając sumy domiaru za każdy miesiąc od 348 zł w lutym do 525 w kwietniu. Zaległości miał do zapłacenia 3054 zł, a dopisano tj. domierzono 7651 zł, z zaznaczeniem, że dochód miesięczny ks. Stopniaka określono w Ministerstwie Finansów na 4590 zł miesięcznie. 14 VIII 1959 r. dokonano zajęcia rzeczy u zalegającego w spłacie sum. Zajęto rzeczy: dywan na podłogę 2.5 x 3.5 m. wartości 2 tysiące zł., tapczan wartości 1 tysiąca zł., radio marki Philips wartości

tysiąca zł., maszynę do pisania wartą 1000 zł, dwudrzwiową szafę wartości zł 1200. Wreszcie krzesła miękkie —10 sztuk, wartości 1500 zł. Według protokołu "zajęcia dokonano w obecności dłużnika i świadków". Wymieniona jest z nazwiska Walentyna Mucha, gospodyni. Rzeczy zostawiono w domu formalnie "pod dozorem dłużnika", którym ponownie została wymieniona Mucha, gospodyni. 20 VIII 1959 r. dłużnik wystosował pisma do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Wydziału Finansowego Urzędu Komorniczego, oraz do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. W pierwszym domagał się wstrzymania egzekucji domiaru 7651 zł. W drugim zawarł tekst zażalenia. Podawał, iż wymierzone są dochody duchownym nie według dochodów osiąganych, "lecz na płaszczyźnie —jaki dochód powinien on osiągnąć". Podawał, że w katedrze pracuje czterech wikariuszy, organista z pomocnikiem, dwaj kościelni, nadto pewne sumy muszą być przekazane na potrzeby kościoła. Dodawał, że od pewnego czasu zauważa się niższą uposażenia duchownych.

Ta sprawa nie była do załatwienia. Konsystorz lubelski jednak nie na próżno prowadził dziesiątki lat spór z caratem np. w sprawie unickiej za biskupa Jaczewskiego. Za czasów tego biskupa Piotr Stopniak był w seminarium lubelskim. W drugim roku pełnienia funkcji administratora katedry, zaczął Stopniak używać wobec władz tytułu wikariusza. Np. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Finansowy zwracało się do Stopniaka jako "wikariusz Parafii Św. Jana w Lublinie". Wydział Finansowy wymienionego Prezydium 3 VI 1961 r. wzywał Stopniaka do "osobistego zgłoszenia przy ulicy Sądowej 5 pokój 47 III piętro w sprawie niezłożonego zeznania o osiągniętym dochodzie z tytułu pełnienia obowiązku wikariusza za rok 1960 w terminie ustawowym dzisiaj tj. dn. 3 VI 1961 r. od godz. 9—12". Za niewykonanie polecenia grożono "orzeczeniem karnym" i karą pieniężną do 900 zł. 21 XII 1961 r. Prezydium Rady Narodowej przypominało o wpłacaniu 2000 zł, miesięcznie zaliczki na poczet podatku dochodowego do czasu wydania decyzji przez Ministerstwo Finansów w sprawie wysokości wymiaru podatkowego na ten rok. Zezwalało też na spłacanie zaległych należności za lata poprzednie w wysokości po 500 zł. miesięcznie. Nawet odstąpiono od pobierania dodatku za zwłokę. Miał jednak wносить raty do 5 każdego miesiąca, poczynając od 5 I 1962 r. 25 X 1961 r. Prezydium Rady Narodowej Oddział Finansowy powiadomiło Stopniaka o odmownym załatwieniu prośby rozłożenia spłat długu. Grożono dodatkem opłat za zwłokę, przymusową egzekucją i kosztami egzekucji. Po swej wizycie w Wydziale Finansowym przy ul. Sądowej Stopniak 7 czerwca 1961 r. skierował pismo do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Finansowy z podaniem o uzasadnienie na piśmie podstaw wymiaru podatku dochodowego. Prosił o podanie przesłanej przy ustalaniu dochodu w sumie tak wysokiej, jaka władza to określi, wysokości "stawek" za posługi religijne i ilość posług religijnych na przestrzeni minionego roku. Pisał, iż chodzi mu o przedmiotowe uzasadnienia wymiaru podatku, by

"umożliwić rzeczową i celową obronę moich najslusniejszych interesów". W drugim piśmie pod tą datą prosił o zawieszenie postępowania egzekucyjnego. Wymiar podatkowy określił bowiem jego dochody na 3700 zł. miesięcznie, tj. dwukrotnie wyżej od dotychczasowych stawek. Grozi mu to "całkowitą ruiną gospodarczą". Podawał, iż "teren parafii jest śródmiejski z wieloma urzędami i bez żadnych możliwości rozwojowych ... nic się tutaj nie dobudowuje, czy rozbudowuje, nic się nie nadbudowuje i terenu się nie powiększa". Zachowało się w tej kwestii pisane na maszynie "Ustne uzupełnienie złożone w Komisji Odwoławczej, złożone w dniu 18 VIII 1961 r. w siedzibie Komisji w związku z moim odwołaniem z dnia 23 VI 1961":

"Wydział Finansowy Prezydium Miejskiej R. N. w Lublinie wymierzył mi na podstawie Okólnika Min. Fin. z dnia 25 II 1959 r. Nr P.O. 1694 /3/ 59 podatek dochodowy na rok 1960 zł 18480, biorąc za podstawę mój rzekomy dochód roczny 55000 zł. Podatek ten miałem płacić w zaliczkach miesięcznych po 1540 zł.

Wymiar mego rzekomego dochodu rocznego 55000 zł mocno odbiegał od mego dochodu rzeczywistego, wynoszącego 38940 zł i zaliczka miesięczna 1540 zł była stanowczo za wysoka. Wniosłem odwołanie w dniu 19 III 1960 r. do Komisji Odwoławczej przy Wydziale Finansowym Prezydium W. R. N. w Lublinie i zostałem 30 V 1960 r. wezwany na Komisję (Odwoławczą), gdzie złożyłem jeszcze ustnie prośbę o obniżenie mi podatku dochodowego. Komisja Odwoławcza ani mego odwołania, ani mej ustnej prośby nie uwzględniła. Przeto choć z trudnościami i poczuciem krzywdy, jednak lojalnie płaciłem wymierzony mi podatek, bo przynajmniej nie pochłaniał mi całego rocznego dochodu, (pozostawiając mi około 1705 zł miesięcznie).

2 VI 1961 r. otrzymałem nowe pismo Wydziału Finansowego Prez. M. R. N. w Lublinie (Nr. kol. 68, Nr. ew. 13269). Zawartość pisma: Dochód ogólny 95100 zł, podatek dochodowy 44507 zł, wpłacono zaliczkami 18480 zł, pozostaje do zapłacenia (26507). zaliczka miesięczna 3709 zł. Patrząc na to wezwanie o podatku dochodowym snułem różne domysły: o jakimś nowym okólniku Ministerstwa Finansów nic nie wiedziałem... Więc co stało się podstawą do takiego podwyższenia mego rzekomego dochodu rocznego i tak wysokiego wymiaru podatku dochodowego? Pismem dnia 7 VI 1961 zwróciłem się do Wydziału Finansowego P. M. R. N. w Lublinie z prośbą o wyjaśnienie mi wymiaru nowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1960. Wyjaśniono mi ... Otrzymałem pismo bez daty, z jakimś — Nej 2/61. Adresowane do Ks. Piotra Stopniaka, "Uzasadnienie Wymiaru" podatku dochodowego (jak wynika z nadruku, za rok 1960). Tekst pisany ręcznie "Wymiaru podatku dochodowego za rok 1960 r. z tytułu pełnienia obowiązków proboszcza w parafii Św. Jana Lublin ul. Królewska 8 dokonano na zasadzie art. 137 dekretu o postępowaniu podatkowym (Dz. U. Nr. 7 z 1957 r. Dochód w kwocie 95100 zł za 1960 r. ustalono zgodnie z Okólnikiem

Ministerstwa Finansów z dnia 25 II 1959 nr P. O. 1694/3/59 ustalającym dochód w zależności od ilości mieszkańców danej parafii tj. 41548 osób."

/Podpisał Kierownik Wydziału Włodzimierz Ejsmund.

Ks. Stopniak pisał dalej:

"A więc żaden nowy okólnik, ale stary z 29 II 1959 r. Nowa tylko podstawa do wymiaru dochodowego podatku, a mianowicie całkiem nowa liczba 41548 osób mieszkańców parafii Katedralnej Św. Jana w Lublinie. Jest zagadką skąd tę liczbę wzięto. Nie ciekawiłbym się tą liczbą, gdyby nie była ona podstawą wymiaru mego podatku dochodowego, ale z tego właśnie względu budzi ona we mnie poważne zastrzeżenia... Do treści wywodów w moim piśmie do Komisji Odwoławczej z dn. 23 VI 1961 r. w tej sprawie pragnę dodać, że sprawa liczb obejmująca i niekatolików na terenach parafii katolickich jest aktualna i sporna tylko w Lublinie. Według bowiem oświadczenia przedstawiciela i członka Komisji Mieszanej Wspólnej przy Urzędzie do Spraw Wyznań w Warszawie biskupa Z. Choromańskiego, sekretarza Episkopatu, w wymiarze podatku dochodowego księży decyduje tylko i wyłącznie liczba katolików w parafii. Niestety nie rozporządzam, nie z mojej winy... dokładną liczbą w mojej parafii katolików. Można jednak ustalić z dużym prawdopodobieństwem liczbę katolików w parafii katedralnej w Lublinie na 22855 (dopisane ołówkiem) na podstawie akt zmarłych i akt ochrzczonych (urodzonych). I tu do moich wywodów w odwołaniu chcę dodać: Otóż w parafii katedralnej w Lublinie w 1960 r. spisano 433 akty ochrzczonych (urodzonych). Wg obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wskaźnik urodzeń w r. 1960 wynosił 24.5 na 1000. Gdy tedy liczbę ochrzczonych (urodzonych) 433 podzielimy przez 24 otrzymamy liczbę tysięcy parafian w parafii Katedralnej Św. Jana w Lublinie ($433:24=18$ tysięcy). Byłaby to liczba 18 tysięcy katolików chyba najbardziej obiektywna i najbliższa liczby prawdziwej, bo opartej na naukowej metodzie obliczania Głównego Urzędu Statystycznego... Wydział Finansowy M. R. N. w Lublinie obliczył mi dochód roczny na 1960 r. w sumie 95100 zł, w oparciu o 41548 mieszkańców na terenie mojej parafii katedralnej w Lublinie. Powyżej wykazałem, że ta liczba mieszkańców mojej parafii nie może być podstawą do wymiaru podatku dochodowego, liczba ta bowiem obejmuje przecież i niekatolików, boć na terenie parafii katedralnej w Lublinie jest świątynia protestancka, świątynia metodystów, i zapewne mieszkają tu i wyznawcy wielu innych wyznań religijnych, oraz formalni ateści, niewierzący. Czyż oni wszyscy przyczyniają się w jakikolwiek sposób do moich dochodów? Napewno nie! To jakież racje mogą przemawiać, abym ja za nich miał płacić podatek. Moje dochody powstają tylko z dochodów z tak zwanych "iura stolae", wpłacanych tylko i wyłącznie przez katolików. Na dochody z "iura stolae" składają się opłaty religijne posługi pogrzebowej i za posługi religijne przy ślubach kościelnych, oraz opłaty kancelaryjne. Opłaty te nie mają jakichś stawek stałych

określonych, ale są zupełnie dobrowolne, zależne od możliwości płatniczej zainteresowanych parafian — katolików. I tylko te dochody stanowią sumę dochodów parafialnych. Nawiasem zwracam uwagę i to podkreślam, że do dochodów z "iura stolae" nie wchodzi ofiary, zbierane na tacę po kościele. Z tych dochodów, po odtruceniu 10% na kościół, otrzymują swoje miesięczne wynagrodzenie wszyscy pracujący w kościele: dwaj kościelni po 10%, organista 15% i 50% z dochodów kancelarii parafialnej, pozostała część dochodu dzieli się pomiędzy 4 wikariuszów i proboszcza. Z czego proboszcz otrzymuje dwie szóste części, a każdy wikariusz jedną szóstą część. I na te moje dwie szóste części dochodu parafialnego rzuca się z całą pasją Wydział Finansowy M. R. N. w Lublinie, obliczając to na 95100 zł w 1960 r., z czego na miesiąc wypada około 8000 (bo 7925 zł.). Takiego dochodu nie miałem w żadnym miesiącu ani w całym roku 1960. Dodam tu jeszcze nawiasowo, że na terenie mojej parafii są 4 kościoły z klasztorami zakonników i 4 kościoły rektoralne. Oni też przecież jakoś się utrzymują i biorą znaczny udział w ofiarności parafian miejskich.

Ja nie chcę się uchylać od płacenia dochodowego podatku, chcę płacić, ale w granicach moich rzeczywistych możliwości, bez obrazy i naruszania norm sprawiedliwości".

Wysyłając to pismo prosił tylko "o wstrzymanie wszelkich kroków egzekucyjnych do czasu merytorycznego rozstrzygnięcia wniosku". Komisja odwoławcza decyzją z 18 VIII 1961 r. nie uwzględniła podania Ks. Stopniaka. Urząd Komorniczy zajął mu: lodówkę wycenioną na 3000 zł, radio marki Philips za 600 zł, zegarek "Atlantik" za 1200 zł, dywan na podłogę 2x3 m. za 2000 zł, 6 miękkich krzeseł = 1200 zł, tapczan koloru bordo za 1500 zł. 26 września Urząd Komorniczy zapowiedział licytację wymienionych przedmiotów. W zapowiedzi było zdanie, że w dniu licytacji w godzinach 10—16 można będzie obejrzeć rzeczy w lokalu przy ul. Królewskiej nr 8. W międzyczasie zaistniały pewne nowe sytuacje. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Finansowy 23 XI 1961 r. skierowało pismo do Stopniaka, w którym akcentowano jego podanie z 13 listopada o odroczenie zaległości i spłatę ratalną długu wraz z dodatkiem za zwłokę, łącznie 19598 zł. Goniec, który 26 listopada przekazywał pismo dla Stopniaka odnotował jego nieobecność. Należy i to zaznaczyć, że Stopniak podobne pismo jak to do władz finansowych w Lublinie, posłał i do Ministerstwa Finansów w Warszawie. Zarysował tylko dokładniej topografię zasiedlenia terenu parafii katedralnej. Licytacja zaś odbyła się przy drzwiach zamkniętych 10 listopada. Pani Florentyna Mucha i księża: Majewski, Wlazły, Jabłoński i Bieńkowski wykupili wszystkie licytowane przedmioty. Majewski kupił radia (od początku dni powojennych słuchali tego radio wspólnie ze Stopniakiem), dywan i 3 fotele. Razem uzyskano 5145 zł za rzeczy dla dłużnika i 128 jako podatek od kupna. 30 XI 1961 r. Stopniak zwracał się do Wydziału Finansowego o rozłożenie

zadłużenia na raty nie przekraczające 500 zł i zaliczek podatku dochodowego nie przekraczających 1500 zł. Faktu licytacji użył tu jako argumentu lojalności wobec zarządzeń, choć zestaw nazwisk nabywców przeczy w pewnym stopniu temu oświadczeniu. Byli to wszak jego najbliżsi współpracownicy i pozostający z nim w przyjaźni. Przeżywał jednak ciężko wszystkie te rozmowy i wezwania. 27 listopada 1961 r. pisał na temat wezwania go na posiedzenie Komisji Odwoławczej: "W swoich sprawach podatkowych ... zabierałem już dwukrotnie głos na posiedzeniu Komisji Odwoławczej i sprawa ta jest już napewno bardzo dokładnie znana zarówno przedstawicielom władz podatkowych, jak i członkom Komisji Odwoławczej. Dlatego też uważam swój udział w posiedzeniu tej Komisji nie za niezbędny. Jednocześnie pragnę uprzejmie oświadczyć, że udział w posiedzeniu Komisji Odwoławczej byłby dla mnie szczególnie uciążliwy z uwagi na mój wiek i nieszczęśliwe zdrowie". Zaś 30 listopada 1961 r. kiedy zwracał się do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej o ustalenie rat na zaległości i na zaliczki podatku dochodowego, kończył pismo słowami: "...Uprzejmie proszę o wszechstronne rozważenie tej całej mojej bolesnej sprawy i uwzględnienie tej prośby w całej osnowie".

Niezależnie od samopoczucia sprawy przebiegały utartą drogą. Mówi o tym "Dalszy ciąg ustnego uzupełnienia złożonego w Komisji Odwoławczej dnia 16 marca 1962 r. Autor, Piotr Stopniak, odwołuje się do swej relacji złożonej 18 VIII 1961 r., a wyżej dosłownie przepisane. Na te wyjaśnienia, złożone 18 sierpnia 1961 r. przed Komisją Odwoławczą otrzymałem odpowiedź z dnia 25 sierpnia 1961 r., że Komisja Odwoławcza nie uwzględniła mego odwołania i moich wyjaśnień. Od tej decyzji odwołałem się w drodze urzędowej do Ministerstwa Finansów w dniu 7 września 1961 r. w formie wniosku o uchylenie w trybie nadzoru obu decyzji władz finansowych I i II instancji.

Na skutek mego pisma do Ministerstwa Finansów byłem wezwany do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Finansowy w sprawie liczby mieszkańców na terenie parafii katedralnej. Podałem żadaną liczbę według mego obliczenia 22344 osoby. Nie wyjawiono mi jaką liczbę ustalił Wydział Finansowy. Powiedziano mi tylko, że przedtem ustalona liczba 41548 osób zostanie znacznie obniżona i odpowiednio zostanie ustalona wysokość mego podatku dochodowego. (Na marginesie atramentem napisał Stopniak: " 16 III — 62 podano mi 34 tysiące z setkami osób).

Dnia 22 sierpnia 1961 przyszedł do mnie poborca podatkowy i żądał wpłaty na podatek dochodowy. Na moje zapytanie ile wynosi zaliczka miesięczna podatku, po obniżeniu liczby mieszkańców na terenie mojej parafii, oświadczył mi, że wynosi 2960 zł. miesięcznie. Odpowiedziałem, że od tego wymiaru, po raz pierwszy mi zakomunikowanego, wniosę odwołanie. Wtedy poborca sporządził protokół zajęcia moich ruchomości. 17 października 1961 r. wręczono mi obwieszczenie o licytacji w dniu 25 października 1961 r. Zaraz wniosłem podanie

do Skarbowego Urzędu Komorniczego o zawieszenie postępowania egzekucyjnego. Tu nawiasem nadmieniam, że bez żadnej przerwy, wpłacałem miesięczne zaliczki, ustalone mi przedtem, po 1540 zł.

Zgodnie z wyznaczonym terminem 25 października 1961 r. przybyli dwaj poborcy podatkowi, wręczyli mi kartę z odmowną odpowiedzią Skarbowego Urzędu Komorniczego na moje podanie o zawieszenie postępowania egzekucyjnego i przystąpili do licytacji moich ruchomości. Nie będę wyliczał, co sprzedano na licytacji. Jeden pokój zupełnie ogołocoło, pozostały tylko książki. Pokój ten do dziś stoi pusty, interesantów przyjmuję i załatwiam na stojąco. Za sprzedane ruchomości osiągnięto 5145 zł.

W kilka dni po licytacji zaczęły się codzienne przychodzenia poborców po resztę należności podatkowych. Najprzykreszejsze było najście w dzień Wszystkich Świętych. Przyszło ich aż czterech w godzinach wieczornych... zrobili... rewizję... nic nie wzięli... odeszli. W dzień Zaduszny przyszło ich trzech... rewizja... nic nie wzięli... Przez cztery dni przychodzili po dwóch... Zwrócili uwagę, że mam zegarek "Błonie"...

Na 7 listopada 1961 r. wezwano mnie do Urzędu Komorniczego i tu Komornik zażądał ode mnie wpłaty 4778 zł — to zaprzestana odwiedzać mnie poborcy podatkowi. Dla uniknięcia nękania przez poborców podatkowych zapożyczyłem się i następnego dnia posłałem przez ks. wikariusza sumę 4778 zł. W trakcie płacenia suma ta urosła do 5537 zł.

To jest faktyczny stan płacenia mego podatku dochodowego. W tym stanie jest widoczne, że nie mogę płacić więcej niż 1540 zł miesięcznie, bo gdybym mógł to nie dopuściłbym do licytacji urządzenia domowego i nie chciałbym ze szkodą dla zdrowia narażać się na moje stare lata na bardzo przykre wizyty poborców w dni powszednie i święta i na ciągle szarpanie nerwów i niebezpieczną niepewność jutra...

Chodzi mi też przede wszystkim i o to, bym nadal pozostał lojalnym płatnikiem podatkowym zwłaszcza dla tego, że jestem księdzem. A nie chciałbym dopuścić do takiego stanu, bym płacił to, co mogę płacić, a władze podatkowe wymierzały podatek, którego nie jestem w stanie płacić i którego by nie mogły ściągnąć, bo już nie ma co licytować. Nie chcę dopuścić do stanu, który się określa... «niech się dzieje, co chce». I proszę tę moją istotną intencję również należycie ocenić.

A nadto większy mój podatek dochodowy to forma pośredniego opodatkowania obywatela — katolika, choć przecież mój dochód to jego obciążenie. A przecież chyba nie jest celem państwa uderzać po kieszeni obywatela, choćby to miało szkodzić Kościołowi. Jest sprawą konstytucyjną stworzenie zaufania między Państwem a obywatelem i utrzymanie szacunku obywatela dla Władz Państwowych.

W moim odwołaniu do Wysokiej Komisji są dane, na podstawie których można konkretnie ustalić wysokość tzw. "iura stolae", a wynoszą one w skali rocznej

38940 zł za rok 1960. A taki materiał pozwala na rozstrzygnięcia ponad okólnikiem, na który powołują się obie instancje Wydziałów Finansowych. Należy tu dodać jeszcze, że stypendia mszalne nie wywierają wpływu na moje "iura stolae" gdyż obowiązany jestem jako proboszcz, ofiarować za moich parafian msze św. we wszystkie święta bezinteresownie, a w dni powszednie jest słabo z płatnymi stypendiami mszalnymi. W zakończeniu moich wyjaśnień jak najmocniej pragnę podkreślić: ja nie chcę uchylać się od płacenia dochodowego podatku, chcę płacić, ale w granicach moich rzeczywistych możliwości, bez obrazy i naruszenia norm sprawiedliwości..." Ks. Stopniak doskonale wiedział, iż działanie władz finansowych miało nie tyle na celu uzyskanie kilku tysięcy złotych więcej, a w rzeczywistości chodziło o złamanie moralne nienajmłodszego już duchownego w ramach akcji uzależniania Kościoła katolickiego w Polsce od władz państwowych formalnie, a partyjnych w rzeczywistości.

18 II 1963 r. Wydział Finansowy wezwał bowiem Stopniaka do złożenia wyjaśnień nadmieniając w wezwaniu, że wskazany dochód za 1962 r. "stosunkowo niski do ilości mieszkańców parafii". Te nowe zarządzenia były wynikiem odrzucania przez władze kościelne tzw. księgi inwentarzowej i poprzestania wyłącznie na księgi rachunkowej, do której nie było obowiązku wprowadzania wszystkich pozycji. W 1957 r. Kościół pozbył się księgi podatkowej nr 11 dla duchowieństwa. Wg wyjaśnienia "Pro memoria" z 6 IX 1963 r. z Kurii Metropolitalnej należało pozbyć się księgi inwentarzowej. 16 VIII 1963 r. Sekretarz Episkopatu bp Zygmunt Choromański podkreślił to w piśmie do Ministra Finansów Jerzego Albrechta. Wezwany 19 IX 1963 r. do założenia tej księgi Stopniak nie wywiązał się jeszcze z poprzednich zobowiązań. Z prywatnego wyjaśnienia Stopniaka z 23 II 1963 r. i urzędowego pisma wysłanego w 3 dni potem do Wydziału Finansowego wynika, że nie może płacić wymaganych sum "bez uszczerbku dla prowadzenia gospodarstwa domowego". Wydział Finansowy z 7 X 1963 r. wysłał proboszczowi katedry orzeczenie karne, iż jako proboszcz parafii św. Jana w Lublinie ul. Królewska 10" nie prowadził i nie zaprowadził od 1 V 1962 r. księgi inwentarza zakonu do czego był zobowiązany", za co grozi kara grzywny 2000 zł za zamianą w razie nieściągalności na areszt przez 20 dni. Proboszczowi służyło prawo odwołania do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Piotr Stopniak 17 X 1963 r. w piśmie do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wysłał krótkie pismo "... uprzejmie proszę o skierowanie mojej sprawy z tego orzeczenia na drogę postępowania sądowego". 15 I 1964 r. proboszcz katedry upewnomocnił adwokata Mikołaja Reńskiego, zamieszkałego przy ul. Skłodowskiej 42 m.3 do prowadzenia sprawy karno-administracyjnej proboszcza katedry. Wg pisma Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej skierowanego do Stopniaka z 12 X 1964 r. został on zaproszony do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej na 26 października na godzinę 10³⁰ do pokoju nr 26 przy ul. Plac Łokietka "w sprawie parafii". W międzyczasie sumy podatków ulegały zmianie.

Niemniej jednak w piśmie Prezydium Woj. Rady Narodowej z 20 XI 1964 r. skierowanego do proboszcza Wydział Finansowy uwzględnił częściowo zarzuty odwołania proboszcza i obniżył dochód ogólny proboszcza wynoszący 76000 do 72 tysięcy, a podatek z sumy 32832 do 28572 zł. Według "uzasadnienia faktycznego" tego ostatniego pisma "Dochód z duszpasterstwa ustalony został w oparciu o sprostowanie ilości mieszkańców parafii, która liczy 30000 osób. Jednocześnie Wydział Finansowy zniża zaliczki podatku dochodowego za rok 1964 do wysokości 1/12 wymiaru podatku dochodowego za rok 1963".

Sukcesywnie zagadnienie podatków duchownych ulegało normalizacji, choć nigdy nie doszło do całkowitych uzgodnień. 4 VIII 1967 r. Wojewódzki Wydział Finansowy uwzględniając zażalenia podatnika z 6 IV tegoż roku za wymiar podatku na czas I-XII 1967 r. obniżył mu kwotę podatkową z 72 tys. do 63 tys. rocznie, a w związku z tym zaliczki miesięczne obniżono z 2376 do 1869 zł. Czyli obniżono podatek o 507 zł miesięcznie. W uzasadnieniu podano, że za podstawę do wymiaru przyjęto dochód dla wszystkich księży w katedrze w wysokości 252 tys. łącznie. Stopniak jako proboszcz partycypował w ogólnej sumie w wysokości 2/8 sumy, co stanowiło 63 tys. zł. Podano, że brak jest podstaw do dalszej zniżki i suma ta miała być jako ostateczna.

Jednak 15 II 1975 r. proboszcz katedry złożył odwołanie od nałożonego 31 I 1975 r. podatku dochodowego na rok 1975 w wysokości 27 tys. zł czyli po 2250 zł miesięcznie. W uzasadnieniu podawał, że od lat 50-tych parafia nie zwiększyła liczby budynków. Ostatnio nastąpiła znaczna migracja parafian do dzielnic z nowym budownictwem. Pozostał element uboższy, ludzie starzy, samotni. Takim jest np. Stary Rynek stanowiący trzon parafii. Wskazywał na szeroki zakres fikcyjnych meldunków, co nie przysparza liczby parafian. Zjawisko to wynikało z chęci uzyskania przez ludzi większego metrażu, względnie zdobycia mieszkania po śmierci samotnych rodziców, czy osób bliskich. Wskazywał na 8 kościołów na terenie parafii, w tym 4 zakonne, akademicki i Świętego Ducha. Fakt ten powodował podwójne opodatkowanie ludności, uciążliwe. Podatek dochodowy księży przy katedrze łącznie wynosi ponad 5000 zł jest dużym obciążeniem. Sam jako 83-letni, nie chodzi po koledzie, nie ma więc dodatkowych wpływów. Parafia katedralna choć nie największa, płaciła największe podatki, co wynikało z wiarygodności postawy kapłanów tu pracujących. 27 VI 1975 r. ponawiał prośbę z 15 lutego, na którą dotąd nie uzyskał odpowiedzi. Prosił o zniżenie zaliczek z 2250 do 1652 zł. Motywem tego pisma była obawa przed egzekucyjnym postępowaniem władz. 5 sierpnia mgr Ryszard Trojanowski zastępca Dyrektora Wydziału powiadał ks. Stopniaka o zniżeniu rocznej kwoty podatku dochodowego na ten rok z kwoty 27 do 22 tysięcy zł, którą należy płacić w ratach miesięcznych po 1850 zł w terminie do dnia 12 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły. Wyjaśniano zarazem, że duchowni, którzy zapłacą podatek dochodowy w tej formie zwolnieni są z obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych, oraz

zawiesza się, poczynając od roku podatkowego 1974 obowiązek składania zeznań podatkowych o osiągniętym w roku ubiegłym dochodzie.

Zamiarem autora było w oparciu o tak fragmentaryczny materiał ukazać pozornie znany temat jakim było traktowanie kościołów i duszpasterstwa przez władze państwowe jako działalności wyłącznie ekonomicznej. Dodatkowym doświadczeniem przy formowaniu tego materiału jest przekonanie, że tego typu materiał można znaleźć w archiwach parafialnych. Nie oznacza to, iż zagadnienie ma charakter drugorzędny. Katedra i parafia katedralna w strukturze Kościoła katolickiego stanowi główne miejsce i wzorzec kultu i najważniejszych praktyk chrześcijaństwa. Na terenie polskim działalność Kościoła stale podlegała ograniczeniom. Przedstawiony materiał jest tego dobrym przykładem.